

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odmos. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 20-go kwietnia

№ 107

W Iberyjskim kotle

MADRYT 18 kwietnia Wiadomości nadchodzące z Lizbony dowodzą że Portugalia jest w przededniu powszechnej rewolucji. Naród jest rozgoryczony metodami obecnego rządu, który usuwa niewygodnych mu obywateli w ten sposób wysyła ich do Afryki. W ostatnich np. miesiącach usunął rząd w ten sposób bez dochodzeń sądowych, 150 wybitnych obywateli tylko dlatego że wyrażali się nieprzychylnie o dyktaturze. Na tem tle zrodził się plan połączenia Portugalji z Hiszpanją, względnie z Katalonią i jedną wielką republiką Iberyjską. Zwolennikami tego planu są szczególnie katalończycy gdyż przystąpienie Portugalji do związku federacji republik wzmocni stanowisko Katalonii w stosunku do Madrytu.

Republika zaczyna się

San Sabastian 18.4 W dniu wczorajszym celnicy znaleźli przy księżnej Alba, która przejeżdżała przez granicę sumę 750.000

pesetów, z których skonfiskowali 745.000 i złożyli na jej nazwisko w jednym z banków miasta.

Generałowie

Przyczyną upadku republiki

PARYŻ, 18. 4. Szef kółstwa hiszpań-

skiego major Franco oświadczył iż republika powinna mieć odwagę bezwzględnych czynów jeżeli nie chce aby powtórzyły się fatalne błędy przeszłości. Republika hiszpańska w r. 1873 poniosła klęskę ponieważ zatrudniała generałów i dopuszczała ich do rządów.

Proklamowanie republiki Basków

MADRYT, 18.4 — Baskowie podnieceni przykładem Katalonii wnoszą pewne zamieszanie w nowej republice. Prawica narodowa w Bilbao proklamowała niezależną republikę baskijską

Rząd madrycki obawiając się oderwania tej prowincji od Hiszpanji nie uznaje odrębnej republiki Basków i wysłał go Bil

bao silne oddziały żandarmerji które mają przywrócić porządek.

Sprawa republiki katalońskiej została narazie również załatwiona. Na konferencji ministrów rządu republikańskiego z pik. Macia ustalono, iż opracowany będzie statut organizacyjny Katalonii rząd kataloński zaś odzyskuje swą starą nazwę z r. 1410. Rząd rady generalnej Katalonii.

Układ ten ma zatwierdzić zgromadzenie narogowe

Pik. Macia zapowiedział iż w razie odwołania tej zgody Katalonia podejmie najszerszą walkę o swoją niezależność.

Stanowisko przewodniczącego najwyższej rady wojennej objął gen. Burquelle który swego czasu wystąpił przeciwko dyktatu rze.

Marzenia

NOWY JORK, 18.4 — Pras amerykańska donosi, z Paryża, że król Alfons miał powiedzieć słowa następujące:

„Jestem jeszcze ciągle królem całej Hiszpanji i mam nadzieję, że zbliżające się wybory przywrócą mi władzę“.

ARESztOWANIE KONSULA FRANCUSKIEGO

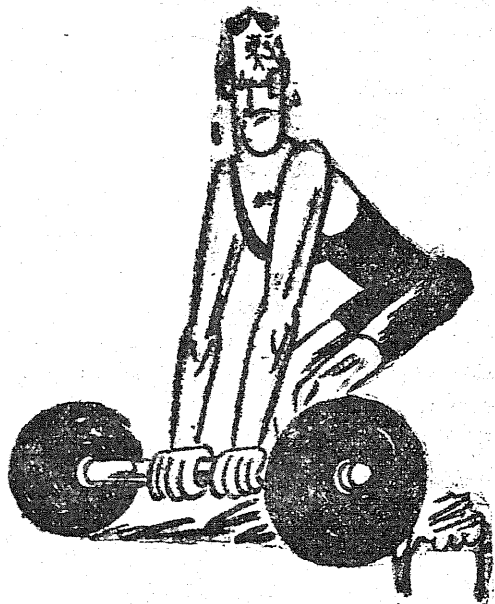
BERLIN, 19.4 — Tel. wł. Hugenbergowska agencja telegraficzna Telegraphen-U-

nion podaje pod tyt. „Konsul francuski w Królewcu na szpiegowskich drogach“ następującą wiadomość:

„Dnia 18 kwietnia przed południem za uważono w dzielnicy koszarowej Rothenstein w Królewcu na tak zw. drodze artyleryjskiej oddzielającej koszar artylerji od pomieszczeń piechoty 4 osoby o wybitnie cywilizowanym typie. Osoby te z zainteresowaniem przyglądały się służbie odbywanej na podwórzu koszar artylerji i zdaje że nawet robiły zdjęcia fotograficzne. Wobec tego okazało się konieczne stwierdzić tożsamość owych panów. Okazało się, że był to konsul francuski w towarzystwie 3 francuskich oficerów. Po stwierdzeniu tożsamości pozostawiono wszystkich na wolnej stopie.

Z każdego słowa tego doniesienia widać że grube nie naiwnej roboty usprawiedliwienia bez równego przytrzymania konsula francuskiego. Trudno będzie znaleźć tak naiwne osoby któreby uwierzyły iż konsul szpieguje osobliście dostępną dla każdego służbę na dziedzińcu koszarowym a nawet ją fotografuje.

W dalszym ciągu donosi Telegraphen Union że „w tej aferze szpiegowskiej“ bra



PODNIESIE

przedsiębiorstwo najbardziej zachwiane, każdy, rozumiejący potrzebę reklamowania się przez akwizycję ogłoszeń

FUCHSA

Wolska 30, tel. 121-15

li udział konsul francuski w Królewcu do Fouget por. Koeltz, kpt. de Mierry i komandor Derache.

Zwolnienie ich nastąpiło pod warunkiem, niewydalania się z Królewca. Znaleziono przy aresztowanych odbitki fotograficzne skonfiskowane.

„Wszystko to już było!” Szablonowe wysoki „radosnej twórczości”

W ostatnich dniach — jak donosi prasa lwowska — dyrektcja gimnazjum w Złoczowie wydała zarządzenie (sic!), że „uczniowie i wczynnicy tamtejszego gimnazjum winni kłaniać się w miejscach publicznych: staroście, burmistrzowi i dowódcy garnizonu”.

Dzięki temu pomysł oczywiście wykpieno, przekazując go za oryginalny objaw iawencyjności sanacji.

Tymczasem okazało się, że i w tym wypadku miały słuszność Ben Akiba, który zawsze twierdził: „Wszystko to już było”. Oto „Kurjer Lwowski” zamieścił odbitkę austriackiego rozkazu wojennego, wydanego w trzech językach (niemieckim, polskim i żydowskim) w dniu 17 lutego 1917 r. w Białej

Podlaskiej, a podpisanego przez niejakiego Funeka, majora i komendanta etapowego. Paragraf I owego rozkazu brzmi w oryginalnej pisowni:

„Mieszkańcy mają być ubrani na ulice czysto i porządnie i obowiązani są kłaniać się oficerom wszelkich rang przez głębokie zdjęcie czapki, w razie mijania się z oficerem na ulicach, a głównie na rogach, ustępować im drogę”.

Paragraf trzeci zaś opiewa:

„Każde nie zastosowanie się do niniejszych przepisów będzie karane grzywną do 600 marek, lub więzieniem do trzech miesięcy”.

Wojna o piękną Helenę

Do mieszkańcy wsi Masów pod Dębliem Heleny Gabryjakówny zalecał się zamieszkały o kilka domów dalej Władysław Kurza. Musiał jednak zrezygnować z miłosnych zapędów, kosza, gdyż wedle przyjętego tam zwyczaju nie kupił swej wyhrance palta.

Tymczasem miejsce u boku urodziwej dziewczyny zajął szeregowiec Józef Głuszyk również mieszkaniec tej wioski.

Wobec tego, że Kurza zapowiedział uroczyście, iż podejmie walkę z każdym rywalem, przeto szeregowiec Głuszyk przybywszy do wsi w dniu 8 grudnia ub. r. na oficjalne zaręczy zapraszył na wszelki wypadek towarzyszy broni: starszego szeregowca Kazimierza Spychalskiego szer. Kazimierza Garę i szer. Stanisława Raciackiego.

Dowiedziawszy się o przyjeździe rywala Kurza zmobilizował kompanję zuchów, którzy wraz z nim mieli Głuszyka wziąć w obroty. Tak się złożyło, że przeciwnicy stanęli oko w oko.

Zawrzała walka, w której udział wzięli obie strony w komplecie. Puszczono w ruch bicepsy, sztylet i gumę. Przy tej sposobności zdemolowano mieszkanie Jakubika.

Na pobojowisku leżał okrwawiony Kurza, który otrzymał dość silne uderzenie sztyletem w głowę i doznał obrażeń całego ciała od laski i gumy.

Piękna Helena triumfowała. Sytuacja ułożyła się wreszcie tak: Kurza pojechał do szpitala Głuszyk wależący zaciękle o względy wybranki, pojechał do więzienia, zaś Helena wraz z niejakim Banasiem, który prawdopodobnie zdolał uświęconym zwyczajem nabyć palto stanęła na ślubnym kobiercu.

Sprawcy poturbowania Kursy stanęli przed sądem wojskowym okręgowym w Warszawie. Sąd skazał Głuszyka na 10 miesięcy więzienia, st. sper. Spychalskiego i szer. Garę na 6 miesięcy, szer. Raciackiego na 5 miesięcy.

Nędza Moskwy

Korespondent pisma „Chicago Tribune”, Wells, pisze w jednym ze swych ostatnich artykułów o ubóstwie głównego miasta dzisiejszej Rosji sowieckiej — Moskwy, uginającej się pod brzemieniem żywnościowych „ogonków” i chorującej na dotkliwy brak towarów pierwszej potrzeby. W korespondencji swej zaznacza, że istnieje w Rosji obrzydliwa masa artykułów bezwartościowych które nabyć można bez jakichkolwiek trudności. Są to: instrumenty muzyczne, sprzęt sportowy, książki, sznurówki i pasty do obuwia, gorsety, kimonosy i pasy skórzane.

Patrząc na witryny wystawowe sądzić można, że obywatele Rosji sowieckiej, są narodem najbardziej wysportowanym na świecie. Wszędzie ujrzeć można narty i łyżwy, rapiery, maski do szermierki, piłki tenisowe, futbolowe, przybory do gry w krokieta, w Rosji zupełnie prawie nie znanego. W oknie wystawowym każdego niemal sklepu widziemy walizki i kufrzy z masy papierowej, które przy pierwszym deszczu rozsypaną się, szachy i mepekisy, instrumenty dla jazzbandu i t. p. Najwięcej jest tu sznurówek do obuwia, których jednakowoż nikt nie kupuje, gdyż niema co sznurować. Również jedwabie i kimonosy japońskie nie znajdują nabywców, z powodu zbyt wygórowanych cen.

Wielką nędzą jest wprost zasycenie

starymi, średniowiecznego kroju gorsetami, które mimo, że ustawicznie są przerabiane w myśl życzeń dzisiejszej kobiety rosyjskiej stały się pastwą drwin i ofiarą moli.

Nowa „Gorączka złota”

Cała Ameryka zelektryzowana jest wiadomością o rzekomym odkryciu nowego złota w okolicy strumienia Amazonki.

Rozgrywają się tam już sceny, przypominające „gorączkę złota” z czasu Alaski i Klondyke. Wszystko odbywa się oczywiście w prawdziwie amerykański sposób. Istna wędrówka niezliczonych rzesz samochodami, a nawet samolotami. Właściwym, odkrywcą tego nowego „eldorado” jest inżynier francuski Roger Courteville, który z pomocą konsorcjum paryskiego zamierza urządzić regularny ruch samolotów w Ameryce Południowej. Inżynier ten obrazuje swoje przeżycia w okolicach Amazonki. Liczni poszukiwacze złota pokazywali mu znalezione przez siebie znaczne ilości drogiego kruszcu. Obawiają się oni jednak zatrutych strzał indjan dzikich bestyj i zabójczych owadów, a wreszcie i śmierci głodowej.

Oprócz Amazonki celem „gorączki złota” jest obecnie także Australia Środkowa.

Wybrały się tam dwie ekspedycje: jedna pod wodzą kapitana Blakiston-Houston, druga pod kierownictwem geologa Michała Terry. Za „Klondykę przyszłości” zaś uważam jest Nowa Gwinea. W niedostępnych dziewiczych lasach tej wyspy znaleziono podobne obrzydliwe złoża złota. Ekspedycja pod wodzą Roberta Macdonalda po przewycięzeniu niesłychanych trudności a przede wszystkim po licznych walkach z ludnością tubylczą papagisów zdobyła dotychczas jeden centnar złota.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, że największym źródłem złota na świecie wciąż jeszcze jest Afryka Południowa. Wydobywany tam kruszec wynosi około połowy światowej eksploatacji złota. W miach Deep w pobliżu Johannesburga dokopano się już do głębokości 7.500 stóp. Jest to największa głębokość, do jakiej człowiekowi dotychczas udało się dotrzeć na globie ziemskim. Gorąco jest tam jednak już wprost nie do wytrzymania, a dostarczanie powietrza połączone z niesłychanymi trudnościami. Jeśli więc technice nie uda się wynaleźć nowych sposobów, o dalszym wgłębianiu się w tę kopalnię mowy być nie może.

Słuszna propozycja

Zabawne zajście wynikło na tle farsowej germanizacji nazw geograficznych w Prusach Wschodnich.

Pruskie czynniki rządowe zwróciły się przed kilku dniami do trzech gmin z propozycją zmiany nazwy: Czajki na Kibitzhal, Suchoróż na Trockenfelde, Zielone na Grünthal. Gminy jednak nie zgodziły się na zmianę swych nazw odwiecznych.

Gmina Zielone w odpowiedzi na propozycję zmiany nazwy zaproponowała swoim mieszkańcom aby Zielone i wogóle całe Mazury nazwać „Jammerthal” (Dolina płaczu) lub „Hungerthal” (Dolina głodu). Nazwy te bowiem, z uwagi na ostry kryzys gospodarczy i nędzę wśród ludności, najbardziej byłyby odpowiednie.

Oszczędne palenie

Korespondent dziennika angielskiego „Glasgow Bulletin” opowiada, że podczas przechadzki podmiejskiej natknął się na obywatela cyganów, trudniących się naprawą naczyń miedzianych.

Jeden, z cyganów, zajętych właśnie pracą, trzymał w jednym kacie ust fajkę glinianą, w drugim zaś — rurkę trzcinową i paląc fajkę, wypuszczał dym przez ową rurkę, której drugi koniec tkwił w ustach jego małżonki. Nie dosyć jednak na tem, bo i żona cygana miała w ustach drugą rurkę, przez którą resztką dymu dostawała się jeszcze do ust siedzącej obok matki. Tak więc wszyscy trzej palili jedną fajkę.

Dziennikarz ofiarował cyganowi paczkę tytoniu, a cygan nabił natychmiast fajkę świeżym tytoniem i oszczędne palenie trwało w dalszym ciągu ku wielkiemu zadowoleniu palaczy.

Ciekawe odkrycie

Statystyka kinematografów nowojorskich i brooklińskich doprowadziła do ciekawego odkrycia, a mianowicie, że kinematografami interesują się bardziej mężczyźni niż kobiety, choć zdawałoby się, że powinni być odwrotnie.

Oto, stwierdzono, że 51,2 procent klientów kin powyższych stanowią mężczyźni, a 48,8 proc. — kobiety.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 20 kwietnia — Sulpicjusza

TEATRY

Teatr Miejski: Ludzie w hotelu

Teatr Kameralny Interes z Ameryką

Teatr Popularny Dziewczę z fabryki

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Casino: Serce na ulicy

Grand Kino: Tryumf miłości

Capitol: Pieśniarz gór.

Luna: Uwiedziona

Odeon: Czarna gwardja

Mimoza: Rewja Hollywoodu

Splendid: Spór o sierżanta Griszę.

Przedwiośnie: 1) Hultaj 2) Miłość w Ekspres

Palace: Okręt straceńców

Resursa: Naszyjnik królowej

Spółdzielnia: Jej największa namiętność

—0-0—

Bezczelność i głupota

Wczoraj z okazji poświęcenia sztandaru miejscowego Związku Legionistów, policja nakazała wywieszanie sztandarów narodowych, co też bezmyślni właściciele nieruchomości z wielką skwapliwością wypełnili. Sztandary narodowe wywieszano się do dziś dnia z okazji uroczystych świąt państwowych na przykład 13 maja narodowych np. 3 maja kościelnych np. 19 marca.

Obecnie są one wywieszane z okazji uroczystości w związkach i stowarzyszeniach. Wczoraj kazano wywiesić z okazji poświęcenia owego sztandaru, jutro z powodu jubileuszu starego cechu kominiarzy po jutrze z okazji szczęśliwego połogu w rodzi nie rewirowej z n-tego komisariatu.

W folklorze znane są wprawdzie tego rodzaju uroczystości mianowicie u kafrów również i buszmenów.

Na wyspach Polinezji również są plemiona których obyczaje i tępota umysłowa mogą iść w porównanie nawet z nami, ale znów niektórzy twierdzą, że Polska leży w Entropie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w całym mieście nie znalazła się jednostka, która by zaprotestowała przeciwko bezprawiu.

Zresztą inteligencja panów właścicieli nieruchomości, ujawniła się doskonale już przy wyborach kiedy poszli oni za ty i którzy ich biją — i z tej strony nie jest to dla nas niespodzianką.

Przytaczamy ten charakterystyczny fakt jedynie z tej racji aby wykazać myślą cym jednostkom że dzisiaj bezczelność i głupota to dwa żywioły które rządzą Polską.

—0-0—

WCZORAJSZE UROCZYSTOŚCI LEGJONOWE

w Łodzi

Święto legionistów łódzkich uczczono wywieszeniem na domach chorągwi o barwach narodowych z rozkazu policji.

W związku z tą uroczystością zapowiedziane było w Łodzi przybycie licznych przedstawicieli władz rządowych z generałem Rydzem Smigłym i Marszałkową Piłsudską na czele.

Jednak na uroczystości te przybył jedynie Dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego i prezes Zarządu Głównego Związku Legionistów dr. Piestrzyński Eugenjusz oraz liczni przedstawiciele Związku Legionistów z Katowic, Kielc, Krakowa, Lublina, Sosnowca, Brześcia, Wilna, Warszawy, Radomia i Poznania.

O godzinie 9 rano członkowie Związku Legionistów oraz poszczególne delegacje zebrały się przed płytą nieznanego żołnierza gdzie złożony został wieniec, poczem uformował się pochód który z orkiestrami przedelfował ulicą Piotrkowską do Placu Wolności.

Na Placu Wolności członkowie Związku Legionistów złożyli pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki drugi wieniec poczem pochód po-

dażył ulicą 11 Listopada do kościoła garnizonowego przy ulicy św. Jerzego, gdzie odbyła się uroczysta nabożeństwo celebrowane przez proboszcza ks. majora Kamińskiego.

O godz. 12 odbyło się poświęcenie sztandaru poczem nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ w drzewiec.

W imieniu Rządu gwoździ wbił p. Wojewoda Jaszczolt, zaś w imieniu Zarządu Centralnego Zw. Legionistów p. Piestrzyński poczem były wbijane gwoździe przez inne delegacje.

O godzinie 12.30 przed gmachem kasyna oficerskiego odbyła się defilada wojska, policji i strzelca, oraz poszczególnych delegacji legionistów przed pp. Generałem Małachowskim i Wojewodą Jaszczoltem.

O godzinie 14 odbył się wspólny obiad wydany przez Związek Legionistów, zaś w godzinach wieczornych odbyła się biesiada w kasynie oficerskim w której udział wzięli liczni przedstawiciele świata wojskowego, władz administracyjnych, policji i organizacji społecznych. (a)

—0-0—

Jak się odbywa współczesne inkaso weksla

W dniu wczorajszym Abram Wureder, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 35, korzy stając z dnia wolnego od handlu wybrał się wraz z 32 letnim synem swym Szymonem do Hermana Rolla zamieszkałego przy ul. Szczygłej 14, celem zainkasowania należności z weksla w sumie 95 zł.

Szymon oczekiwał na ojca w korytarzu. Widząc jednak że ten bawi zbyt długo wszedł

do mieszkania akuratnie w chwili, gdy po gwałtownej sprzeczce Roll rzucił się na Wuredera by mu odebrać weksel bez zapłaty.

W obronie weksla obaj Wurederowie, stanęli ostro i w rezultacie wszyscy trzej przeciwnicy doznali licznych ran tłuczonych.

Powiadomiona o zajściu policja spisała protokół pociągając Rolla do odpowiedzialności karnej. (b)

W jaki sposób uzyskać odroc. podatków

Bracia Pinkus i Moszek Kartawcy z Łódzki zgłosili się do policji powiatowej w Łasku i oświadczyli, że gdy znajdowali się w lesie obok majątku Czalczyn, napadło na nich kilku bandytów i pod groźbą rewolwerów odebrali im zł. 2.400 przeznaczonych na podatki.

Policja przeprowadziła dochodzenie i o-

kazało się że muldunek o napadzie był fałszywy, a braciom Kartawskim szło tylko o to by uzyskać prolongatę w spłaceniu podatków.

Pomyślnych braci policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd władz bezpieczeństwa publicznego. (b)

—0-0—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Wędrujące oczy

Podczas gdy zachodzące parami organa istot żyjących, jak np. oczy, ręce, nogi, równomiernie rozdzielone są na prawą i lewą część ciała, mają, jak wiadomo, ryby płaszczaki, jak flondry i piastugi oba oczy po jednej stronie głowy. Stało się to dlatego koniecznym, ponieważ tylko jedna strona głowy skierowana jest ku wodzie, gdy druga przeznaczone spoczywa na piasku. Co najciekawsze ryby te w młodości mają oczy po obu stronach głowy, a dopiero w czasie rozwoju jedno oko wędruje na drugą stronę. U niektórych z nich pletwa grzbietowa w tym celu rozwija się dopiero późno, tak, iż oko wędrować może po zewnętrznym brzegu głowy. — U innych gatunków ryb płaskich pletwa grzbietowa już od samego początku jest tak silnie rozwinięta, że oko tą drogą nie może wędrować. W tych wypadkach przenika oko prawe, chcąc dostać się na lewą stronę głowy, przez miękkie jeszcze tkanki głowy.

—0-0—

ś. † p.

z Bogusławskich

MARJA TOMASZOWA

STOŹKOWSKA

Imo voto GOLKONTTOWA, żona adwokata

zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach dnia 18 kwietnia 1931 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Sw. Krzyża w dniu 20 kwietnia o godz. 10 i pół, wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z domu przy ul. Przew. Narutowicza 18, na stary cmentarz katolicki o godz. 5-tej po poł., o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, i życzliwych pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, synowie, synowa i wnuki.

Dnia 19 kwietnia 1931 r. zasnął w Bogu nasz najukochańszy Babcia i Wuj

ś. † p.

FERDYNAND RAUSCH

kupiec

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Sw. Krzyża we wtorek dnia 21 kwietnia o godz. 11-ej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok (godz. 11.30) z kościoła Sw. Krzyża na Stary Cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych pogrążeni w głębokim smutku

Siostra, siostrzenica i siostrzeńcy.

WARNA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 linijek. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajowski

W biurze T. Czajowskiego

Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski